

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, ostatecznie przy wstrzymaniu, strażniczek nie ma prawa żądać postawionych dostarczeń gazet, lub swego abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wierzchołka (7 lin.) 10 gr. za reklamy on str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,25.

Sroda Do oty, Tytusa
Czwartek Romualda, Ryszarda
Piątek Jana z Maty, Emilia

Dziś wschód słońca godz. 7 11 zach. 16.29
Jutro 7,9 „ 15 2
Dziś księżyc 13,32 — 4.32

Nr. 17

Wąbrzeźno, czwartek 7 lutego 1929 r.

Rok IX

Opozycja przeciwpolska.

Ostatnie tygodnie przyniosły szereg ważnych posunięć na szachownicy politycznej, dezbawiających wewnętrzną treść opozycji przeciwrządowej stronnictw i ich klubów parlamentarnych. Bowiemy od dni przewrotu majowego przeciwnicy obecnego Rządu, nie grzeszący bynajmniej szczerością w stosunku do społeczeństwa, ani lojalnością wobec szeroko pojmowanych interesów Państwa, rozwinęli sztandar opozycji, bezprykladnej w swej brutalności i nieposzanowaniu elementarnych założeń racji stanu, tłumacząc ją w sposób jaknajmniej rzeczowy, a warunkując krytycznym stosunkiem Rządu do instytucji parlamentu.

Opozycja ta, przeplatana częściej złośliwą agitacją aniżeli troską o bieg spraw publicznych, na szpilkowana oportunistycznym, ani na chwilę nie tracąc charakteru walki o podłoże wyłącznie partyjnym i osobistym.

Są to wszystko sprawy dość ważne i bezsporne, by się nad nimi dłużej zastanawiać. Lecz z biegiem czasu konieczność stabilizacji opinii zasadniczych i ugruntowania w społeczeństwie trwałych wartości państwowotwórczych, zastrzyła rozdziew między operującą frazesami opozycją, a działalnością Rządu. To też ostatnie wydarzenia, szczególnie charakterystyczne, zasługują na bliższe oświetlenie. Mianowicie, gdy Rząd zarządził próbę wyjścia z impasu szamotał się z Sejmem, stanowiącym próbę państwowotwórczych uzdolnień parlamentu, krok ten rozpętał burzę w klubie Stronnictwa Narodowego, zastrzył demagogiczne apetyty lewicy, zaś prasa, zwłaszcza na rodowo - demokratyczna przypuściła szturm, wyzbywszy się wszelkiej odpowiedzialności.

Odgłosy dzienników, upatrujących w posunięciach Rządu zakulisowe perfidne machinacje o pokroju dyktatorskim, znajduje ciąg dalszy w filipikach sejmowych i konkretnych przejawach partyjnej maligny. Biorąc z innej strony, świadczyłyby to o przygnębiająco płytkim poziomie kultury politycznej w środowiskach aspirujących do monopolizacji „świadomości i woli narodu”. Stwierdzić należy, że niezmiernie hałaśliwa i obliczona na mało krytyczne umysły opozycja przeciwrządowa wikła się coraz bardziej w sprzecznościach, doprowadzając walkę do absurdu.

O cóż właściwie chodzi?

Zwolennikom nieuszczerplonej demokracji parlamentarnej chodzi o zachowanie status quo, to znaczy płynności stosunków państwowych, przy zupełnym ignorowaniu najgroźniejszych, płynących stąd następstw. Doktrynalne te opinie po uprzednich doświadczeniach czynią jednak podobne stanowisko równie nieszczerem jak i śmiesznym, jeżeli się tworzy bloki obrony republiki, przez nikogo i w żadnej mierze nie atakowane.

Endecja zaś stanowiąca w rzeczywistości oboz najczarniejszej reakcji staje również w obronie demokratycznych instytucji i stworzywszy pojęcie państwa narodowego, bierze je jak i sprawy religijne w monopol, ostrzegając społeczeństwo przed rzekomą dyktaturą Rządu obecnego.

Ostatecznie niechże prostactwo polityczne wespół z demagogią tańczy sobie sarabandę, lecz pod warunkiem, by tego rodzaju „andrzejki” nie odbywały się kosztem najżywniejszych interesów Państwa. Dotychczasowe rozluźnione stosunki wzajemne Rządu i parlamentu stało się punktem wyjścia dla ataków, bijących już nietylko w rząd, lecz w samo Państwo. Osiągnięte stąd doświadczenie nie może zostać zapomnianem. Staje się jasnym, że reakcja prawicowa uważająca się za oboz umiarkowany gotowa jest z powodzeniem zapędzić radykalizm środków i metod stronnictw lewicowych, jak się to mówi, w kozie róg, nie zdradzając przytem dojrzałości państwowej, ani

Watykan czyni starania o przyjęcie do Ligi Narodów?

Berlin 6. 2. „Vossische Zeitung” donosi z Paryżu, że Watykan zamierza, w oczekiwaniu pomyślnego zakończenia narad z Kwirynalem, podjąć w Genewie starania o przyjęcie do Ligi Narodów.

„Pilsudski dostanie Kowno”

Tak oświadczył Waldemaras, premier litewski. — „Oficerowie grupy konspiracyjnej radzą — by w dniu 19 marca podarować Marszałkowi Piłsudskiemu Kowno”!

Warszawa „Express Poranny” donosi z Rygi, że Waldemaras miał oświadczyć w Kownie, iż w Polsce (!) odbywają się konspiracyjne zebrania grupy wojskowych, którzy zamierzają podarować Kowno Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu jego imienin tj. 19 marca rb.

Jutro Polska wraz Rumunją podpisze w Moskwie dodatkowy protokół do paktu Kelloga.

Warszawa 6. 2. Podpisanie dodatkowego protokołu do paktu Kelloga nastąpi w Moskwie, zgodnie z propozycją komisarza Litwinowa, w dniu 7 lutego. Ze strony polskiej protokół ten podpisany będzie przez posła w Moskwie, min. Pałka. Równocześnie z Polską, protokół ten podpisze specjalny delegat rządu rumuńskiego, który w tym celu uda się do Moskwy. Nazwisko tego delegata będzie ustalone niebawem.

Trocki zagina!

Wiedeń, 5. 2. Prasa tutejsza podaje szereg sensacyjnych wiadomości o Trockim.

Pewne pisma stwierdzają, że o Trockim zaginał wszelki śluch. Sfery rządowe w Konstantynopolu stwierdzają jakoby, że Trockiego umieszczono na okręcie rosyjskim, udającym się na morze czarne, przyczem okręt ten dostał się w orbitę działania burzy.

Natomiast „Neues Wiener Abendblatt” i „Die

Stunde” donoszą, że Trocki przybył do Konstantynopola z żoną i synem.

Potwierdzenia obu tych wiadomości brak. Berlin, 5. 2. Przedstawicielstwo handlowe sowieckie wszczęło rokowania o zezwolenie na pobyt Trockiego w Niemczech.

Wynik rokowań w tej kwestji stoi dotąd pod znakiem zapytania, jakkolwiek oczekuje się, iż rząd niemiecki wyrazi zgodę na pobyt Trockiego w Niemczech.

Głód w Rosji się wzmacnia.

Tłumne przekraczanie granicy — za chlebem. — Brak chleba daje się odczuwać w całej Rosji.

Wilno 6. 2. W ciągu jednej doby patrol Korpusu Ochrony Pogranicza mimo silnych mrozów zatrzymał około 100 kobiet, które z Rosji sowieckiej wybrały się do Polski z workami i torbami, aby zdobyć trochę żywności.

Wypadki przekraczania granicy po żywność ze strony sowieckiej stale wzrastają. Ludzie wcale nie odstrasza groźba aresztowania, a nawet niebezpieczeństwo utraty życia przy przekraczaniu granicy.

Niemcy szykują się do zagarnięcia Kłajpedy na wypadek przewrotu na Litwie.

Królewiec, 6. 2. Wczoraj stwierdzono, że na Litwę przekradają się zbrojne oddziały wschodnio - pruskiej organizacji militarnej, które posuwają się w kierunku Kłajpedy w miejscowości Ruz, Szyłokarczmy i innych miejscowości obszaru kłajpedzkiego.

W kołach litewskich istnieją obawy, że Niemcy mając informacje o możliwości ewentualnego przewrotu na Litwie, przygotowują ze swej strony zajęcie obszaru kłajpedzkiego.

Revolucja w Hiszpanji

Z miasta Walencji w Hiszpanji donoszą, że wybuchło tam nowe powstanie wojskowe. Na czelę zbuntowanych oddziałów niezadowolonych z rozporządzeń rządowych stanął generał Castro-Girona. Wobec tych wypadków wysłał rząd do Walencji generała San Jurio i udzielił mu pełnomocnictw do usuwania przedstawicieli władz cywil-

nych i wojskowych, nie wzbudzających pełnego zaufania oraz w razie potrzeby do przejęcia ich władzy. Zaś król Alfons wydał proklamację do armji i narodu, nawołującą do posłuszeństwa i dyscypliny.

Trzej oficerowie hiszpańscy, o których skazaniu na śmierć donosiliśmy, popełnili samobójstwo:

programu, który w świetle hazardowej taktyki staje się czemś nieobliczalnym.

Również z premedytacją podjęta kampanja prasy „narodowej”, zmierzająca do rozdmuchiwania każdego incydentu, podszczuwania i jądzenia i wszczepiania rozdrażnienia, utwierdza nas w mniemaniu, że od smutnej pamięci grudnia 1922 roku odbiegliśmy stosunkowo niedaleko oraz że zagadnienie demokracji parlamentarnej nabiera szczególnej doniosłości, jeżeli spojrzeć na nią pod kątem uwertury prawicy do zbliżającej się reformy Konstytucji.

Stwierdzić tedy należy wyraźnie, że Rząd ma w tej chwili do czynienia nietylko z robotą przeciwpolską otwartych wrogów Polski Niepodległej, których działalność finansowana jest przez rządy państw ościennych, lecz i z nieobliczalnością stronnictw opozycji legalnej, która — może niepostrzeżenie dla twórców tej polityki — stopniowo przesuwają się na śliski teren podgryzania podstaw bytu państwowego.

Sprawy te wymagają zdwojonej czujności rządu i sfer z rządem współpracujących oraz dużej siły decyzji.

F. Z.

NASZ DOSTĘP DO MORZA.

Dobrze pamiętamy ile to trudów i zabiegów kosztowało nas wywalczenie sobie na arenie międzynarodowej słusznie się Polsce należącego dostępu do morza.

A jednak już dziś usiłuje się w pewnych nieprzychylnych nam kołach zagranicznych zakwestjonować ważność tego małego skrawka wybrzeża dla życia państwowego Rzeczypospolitej. Czynią to systematycznie zwłaszcza nasi sąsiedzi, którym nie daje spokoju t. zw. korytarz pomorski oddzielający Prusy Wschodnie od macierzystego organizmu państwowego. W ten sposób pracują od dłuższego czasu nawet poważnie myślące sfery polityczne Rzeszy nad uzasadnieniem tezy, że dostęp do morza nie jest dla Polski kwestią bytu i rozwoju. Dla poparcia wspomnianej tezy wskazywała ostatnio prasa niemiecka na przykład Czechosłowacji i Węgier, które to państwa rozwijają się pomyślnie mimo separacji od morza.

Jakże więc ważną jest wobec tych zakusów kwestia uświadomienia sobie znaczenia polskiego skrawka wybrzeża. Niewątpliwie — tylko jednolity front uświadomionego społeczeństwa polskiego zdoła unicestwić propagandę niemiecką.

W miarę możliwości ma się do tego przyczynić wydana przez Związek Obrony Kresów Zachodnich wspólnie z Instytutem Bałtyckim pocztówka, wskazująca obrazowo na niezbędność posiadania dostępu do morza dla rozwoju państwa polskiego.

Czem dla drzewa bujnego urodzajna gleba tem dla Polski oparcie o Bałtyk.

Zamówienia pocztówki prosimy zwracać pod adresem: Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, ul. Fredry 7.

BEZPŁATNE KURSA HODOWLI DROBIU.

Pomorska Izba Rolnicza wzorem lat ubiegłych, urządza i w tym roku bezpłatne, jednodniowe kursa hodowli drobiu i to w Wejherowie i Chojnicach.

Celem tych kursów jest zaznajomienie szerszego ogółu racjonalną hodowlę drobiu, dla podniesienia dobrobytu małopolskich, urzędników i rzemieślników, a tem samem i poprawienie naszego bilansu handlowego przez należyte zorganizowanie i unormowanie zbyt produktów drobnych zagranicę.

Jako prelegenci na kursach wystąpią prawdopodobnie pp. prof. M. Trybalski, Prezes Centralnego Komitetu do spraw hodowli Drobiu w Polsce; W. Bogusławska, instruktorka Koła Gospodyń Pomorskiego Tow. Rolniczego; inż. W. Skrzypek, inspektor Hodowli Pomorskiej Izby Rolniczej i inż. B. Borkowski, kierownik działu hodowli Drobiu Pomorskiej Izby Rolniczej.

Poczyniono starania w Dyrekcji Kolejowej, by zamiejscowi uczestnicy kursu mogli korzystać ze zniżek kolejowych, w drodze powrotnej, w wysokości 66% biletu normalnego. O miejscach, w których odbędą się wykłady, nastąpią osobne ogłoszenia w „Kłosach” i „Prasie Pomorskiej”.

ZAKUPY CZYNIONE W OBCEM MIEŚCIE PRZYCZYNIAJĄ SIĘ DO ZUBOŻENIA WŁASNEGO MIASTA.

PAULINA Z L. WILKOŃSKA.

PRZYJAŹŃ I MIŁOŚĆ

OBRAZEK HISTORYCZNY Z ROKU 1789.

(Ciąg dalszy).

Rudnicki pobiegł ulicą Wierzbową. Jerzy zatrzymał się chwilę, patrząc za przyjacielem, jak gdyby z nim pospołu pójść pragnął. Spojrzał na zegarek i szybko ku Krakowskiemu przedmieściu zawrócił, poszepawszy sobie: Powinność przede wszystkim!

Rudnicki minął Marywil, ulicę Bielańską skręcił na Tłumackie i szybko zmierzał na Leszno, gdy piękna twarz jego coraz jaśniejszy przybierała wyraz.

II.

Słońce zbliżało się ku zachodowi. Szeroką ulicą Leszna orzeźwiający zawaiał wiatr. Na balkonie jednej z większych kamienic stało duże drzewko pomarańczowe, róż parę i cyprys. Przy drzewku białokwieciowem ukazała się młoda postać dziewczyna w białej sukience. W płowych włosach świeża mała różyczka. Szczupła, wiotka, wsparła się na kamiennej krawędzi, a cała postać, przed zachodem ozłocona światłem, wśród tych roślin zielonych uroczy przedstawiała obraz. Twarzyczkę wdzięcznych rysów, białutką, z różowem na licu odcieniem, opromieniał wyraz młody, swobodny; na rumianych ustach lekki, słodki igrał uśmiech, gdy oczy duże, modre, z narzysowaną wyrazistością brewką, zapatrzone były w stronę Tłumackiego spojrzeniem dalekiem, tęsknym, jak gdyby wyglądały czegoś lub kogoś.

W tejże samej chwili kapitan Rudnicki szybko Leszkiem przydążył. Panna go spostrzegła, zwróciła się

ku drzwiom otwartym salonu i ożywionym zawołała głosem:

— Mamo! Matuchno! Pan Stanisław, kapitan Rudnicki powrócił! Idzie tu właśnie...

— Powrócił! — Z kanapy w narożniku podniosła się dobrze nieco tuszy pani, miłego lica, i okładając robotkę jakąś, wyrzekła: — Dzięki Bogu! Bo zapewne stan zdrowia pana chorążego polepszył się znacznie.

Panna na balkon wróciła, wsparła się znowu na krawędzi kamiennej.

Kapitan nadbiegł, uniósł wzrok w górę i pokłonił się głęboko, z radosnym we wszystkich rysach wyrazem. Panna odkloniła się z uśmiechem. Potem znowu przeciągnęła, dalekie, gwiazd modrych wysłała spojrzenie... przechyliła się nawet, ażeby wzrokiem sięgnąć dalej i dopiero gdy drzwi w salonie stuknęły przestąpiła próg tegoż.

Kapitan matkę jej w rękę całował. A ta pytała go z współczuciem:

— Jakże jegomościu ojcu pańskiemu?

— Znacznie lepiej, mosciwa pani podkomorzyno, niemal dobrze zupełnie.

— Cieszę się z tego niezmiernie.

— Panno Zofio! Szczęśliwym, że panią widzę! — Pobiegł ku panience, ujął jej rączkę i do ust poniosł.

— Jejmość pani podkomorzyna była zdrową przez ten czas cały?

— Zupełnie zdrową.

— Panna Zofia także?

— Jakby rybka w wodzie? — uśmiechnęła się podkomorzyna. — Kapitan słyszałeś o aresztowaniu Ponińskiego?

— Słyszałem ze szczegółami.

— To straszna historia!

— Straszna! A wymiar sprawiedliwości koniecznym.

— Mówią, że srogą wymierzą karę.

Dzień Prasy w Grudziądzu.

Dnia 2 bm. po nabożeństwie w kościele jezuitskim od była się o godz. 11,30 na sali Ratusza II konferencja gospodarza prasy pomorskiej pod protektorem p. m. Przem. i Handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego i p. wojewody pomorskiego Wiktora Lamota.

Konferencję zagał prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. red. Teska, który powitał przedstawicieli Rządu w osobie p. wojewody Lamota, nac. Wydz. Morskiego min. Przem. i Handlu p. inż. Łęgowskiego, przedst. Gen. Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku referenta prasowego p. dr. Wierowskiego przedstawiciela prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Bielańskiego, oraz przedstawicieli władz i sfer gospodarczych w osobach p. starosty krajowego dr. Wybickiego, szefa sztabu O. K. VIII pułk. Parafińskiego, jako zastępcy dowódcy O. K. VIII, gen. Rachmistruka, pp. posłów, starostów, prezydentów miast, przedstawiciela Pom. Izby Rolniczej, Izby Przem.-Handlowej i Izby Rzemieślniczej, dyrekcji Poczty i Telegrafów, oraz innych gości i kolegów, poczem udzielił głosu prezydentowi miasta Grudziądza p. Włodkowi, który w krótkich słowach jako gospodarz miasta dał wyraz radości z powodu wybrania miasta Grudziądza na Zjazd prasy pomorskiej, życząc jej zarazem pomyślnych obrad.

Następnie zabrał głos reprezentant min. Przemysłu i Handlu p. naczelnik Łęgowski, podkreślając wybitną polskosc Pomorza, wskazał na zasługi prasy, która w okresie niewoli podtrzymywała i krzewiła ducha narodowego. Obecny rząd ocenia ważność morza i Pomorza dla Polski, na co wskazuje budowa portu w Gdyni i Jastarni (port rybacki) budowa kolei Bydgoszcz — Gdynia, położenie podwalin pod polską flotę handlową i t. d. Jest jeszcze dużo do zrobienia. Prasa tuł. jest doskonałą propagatorką idei morskiej. Jej zadaniem niechże będzie związanie jeszcze silniejszej Pomorza z resztą Macierzy dla tem większego rozkwitu Rzeczypospolitej.

Im. ministra Strasburgera przemówił Dr. Bierowski. Zło żył on życzenia jaknajpomyślniejszych wyników obrad i wyraził żal, iż p. min. Strasburger dla bardzo ważnych powodów nie mógł osobiście przybyć do Grudziądza. Komisarz Generalny w Gdańsku jest związany z prasą pomorską węzłami sentymentu i wspólnotą interesów (stania na straży morza polskiego.) Zadaniem chwili jest dalszy rozkwit wybrzeża, polityka realna, pozytywna, dążąca do stabilizacji stosunków i jaknajsilniejszego związania Gdańska z Rzeczypospolitą.

Z obrad Sejmiku Wojewódzkiego.

W dniu 29 stycznia po nabożeństwie w kościele N. P. Marii w Toruniu, rozpoczęło się w sali Rady Miejskiej posiedzenie Sejmiku Wojewódzkiego.

Posiedzenie zagał p. Wojewoda Lamot następującemi słowami:

Przystępujecie, Panowie, do obrad — rozpoczął p. wojewoda swoje przemówienie — po zamknięciu okresu 10-letniego Niepodległości, którego Polska nie marnowała. W tym okresie odbudowane zostały warsztaty pracy, stworzono mocne podstawy dla waluty i Polska weszła na drogę rozbudowy mocarstwowej potęgi państwa.

Punktem wyjścia mocarstwowego stanowiska Polski jest oparcie się o morze. Nie jest to mrzonka, lecz konieczność dziejowa i państwowa w chwili obecnej przez Rząd realizowana. Celem stworzenia trwałych podstaw programowej

PRZEMÓWIENIE P. WOJEWODY LAMOTA.

Dłuższe przemówienie wygłosił p. Wojewoda Pomorski Lamot, który w pięknym i głęboko przemyślanym referacie zwrócił dziennikarzom pomorskim uwagę na zadanie prasy polskiej, która winna iść drogą obowiązku, nie bacząc na efekt tanich trybunów, sięgając do tradycji Rzplitej Polskiej jako najcudniejszych wzorów świata. Pogodzenie pracy, wolności z poczuciem obowiązku i zrozumienia hierarchji w życiu zbiorowem, to są wykładniki prawdziwej demokracji, szczególnie zaś hasła solidaryzmu społecznego, były podstawą idei państwowości dawnej Rzeczypospolitej. Niespożyta zasługa Marszałka Piłsudskiego jest zdolność umiowania najważniejszych kwestyj z punktu widzenia państwowego. W końcu p. wojewoda wyraził zadowolenie, iż reprezentowana na Zjeździe prasa pomorska hołduje ideałom mocarstwowym.

Huczne oklaski były odpowiedzią na słowa p. Wojewody.

DEPESZE GRATULACYJNE — REFERATY.

Odczytano gratulacje, jakie nadeszły z okazji zjazdu, poczem nastąpiły referaty.

OBIAD — BAL.

Po krótkiej przerwie odbył się wspólny obiad, w którym wzięli udział wszyscy przedstawiciele władz z p. wojewodą Pomorskim na czele. W czasie obiadu pierwszy toast Rzeczypospolitej i Prezydenta p. Ignacego Mościckiego w ręce przedstawiciela Rządu p. wojewody Pomorskiego wniósł prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. red. Teska. Następnie na cześć prasy pomorskiej toastował p. wojewoda Lamot, a wiceprezes Syndykatu Dzien. Pom. p. red. Wasilewski wniósł toast na cześć pierwszego żołnierza i obywatela Polski Marszałka Piłsudskiego. Gen. Rachmistruk jako przedstawiciel dowódcy O. K. VIII toastował na cześć prasy pomorskiej. Delegat min. Przem. i Handlu p. inż. Łęgowski wniósł toast na cześć m. Grudziądza w ręce jego prezydenta p. Włodka, poczem p. prez. Włodek wniósł toast „Kochajmy się”. W końcu szef sztabu O. K. VIII pułk. Parafiński nawiązując do współpracy prasy z wojskiem toastował na cześć tejże prasy.

Po obiedzie uczestnicy Zjazdu i goście udali się na galowe przedstawienie do Teatru Miejskiego gdzie powitał gości dyr. Czarnecki, a zespół aktorów odegrał operetkę p. t. „Bohaterowie”.

Po przedstawieniu odbył się bal reprezentacyjny w salach „Królewskiego Dworu”, który zgromadził szerokie sfery towarzyskie miasta Grudziądza i okolicy.

pracy państwowej, musi stanąć obok Rządu całe społeczeństwo.

Nie dla pustej krytyki muszę stwierdzić, że dotychczasowa praca nie w zupełności odpowiadała tej linii. Budżet samorządu krajowego następcza pod tym względem wiele wątpliwości.

W całej pełni doceniam rozwinięcie opieki społecznej oraz lecznictwa specjalnego przez tuł. samorząd, lecz praca ta nie wyczerpuje całokształtu obowiązków samorządu. Zmiana granic województwa jest niewątpliwie koniecznością która da podstawę do silniejszego i wydatniejszego budżetowania prac samorządu.

Mam nadzieję, że zagadnienie to w bieżącym okresie będzie załatwione.

Doceniając trudności, z jakimi z powodu słabych podstaw podatkowych samorząd walczyć musi, jestem jednak

— Najsrozsza, zasłużoną będzie.

— Taki dygnitarz!

— Zdrajca kraju!

— A familia jego!

— Zaprzędamiec nikczemny, zbrodzień ohydny, wszelki co niej utracił prawa i winien gardłem odpowiedzieć swoim!

— Oci, Boże! — podkomorzyna dłońią zacisnęła oczy.

— Okropnie! — poszepnęła Zofia i aż niby pobladła...

— Pomnijcie panie, że on cześć trzecią Polski oddał na łup oczym! Miliony ludzi zaprzędał i popchnął w nieszczęście!... A ucież to oiar padnie zapewne przez długie lata niewolii!

— Prawda, prawda! — podkomorzyna załamała ręce.

— Boże ochroń! — westchnęła Zofia.

— Jemu tak wiele zarzucają złego, tyle innych jeszcze przestępstw! — mówiła pani domu jeszcze znowu.

— Bo kto najstraszniejszej dopuścił się zbrodni, zdrady kraju, ten i każdą inną popełni z łatwością!... Lecz mówmy o czemś innym bo to panie usposabia smutno.

— Warszawa obecnie o niczem innym nie mówi.

— A Warszawa nasza pocziwem jest miastem, serdecznie patriotycznym.

W tej chwili weszła panna garderobna i poprosiła z sobą panią podkomorzynę.

— Przepraszam, kapitanie — wymówiła ta ostatnia — ale wróć zaraz — i wyszła z garderobną.

A Zofia zwróciła się w tej chwili ku drzwiom, mówiąc:

— Tak tu duszno, ciężko w pokoju, chodźmy raczej na świeże powietrze — i zlekka wsunęła się pod drzewko pomarańczowe. Rudnicki obok przystanął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zdania, że mimo to już obecnie, w silniejszym stopniu winy być uwzględnione zagadnienia gospodarcze.

Podnoszę tu przedewszystkiem potrzebę zajęcia się bardzo ważnym zagadnieniem, jakim jest sprawa melioracji. Sprawa ta na tutejszym terenie jest poważnie zagrożona. Panom jest wiadomo, że cały wysiłek Rządu idzie w kierunku podniesienia produkcji rolnej.

W chwili obecnej rolnictwo jako konsument, przyczynia się w znacznej mierze do osłabienia państwowego bilansu handlowego. Mimo to jednak każdy zdaje sobie sprawę, że w rolnictwie leży podstawa odbudowania aktywności naszego bilansu handlowego.

Dalsze zagadnienia, które pragnę poruszyć, są mniejszej wagi. Samorząd wojewódzki jest jakoby matką samorządów lokalnych. Muszę stwierdzić, że samorządy lokalne nie funkcjonują należycie z braku sił fachowych. Większość pracowników samorządowych rekrutuje się z ludzi, posiadających tylko początkowe wykształcenie. Jestem zdania, że po kilkuletniej pracy nie należy dążyć do ich usunięcia, lecz do pogłębienia ich wiedzy.

Drugim zagadnieniem, które pragnę poruszyć, to zagadnienie planowej turystyki. Niechodzi tu o turystykę dorywczą i bezplanową, lecz celową, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. W tym celu należy stworzyć odpowiednią agendę przy samorządzie krajowym, któraby się tem zajął.

Zostały podjęte starania, ażeby wszystkich ludzi w tej dziedzinie pracujących skupić przy jednym stole zgodnej współpracy.

Uważam sobie za duży sukces, że ten cel zdołałem już po części osiągnąć. W sprawie pracowników oświatowych po jednym dla każdego powiatu, którzy podejmą akcję oświatową poza szkolną wśród młodzieży, samorządy będą musiały akcji tej udzielić finansowej pomocy.

Wreszcie oświadczył p. wojewoda, że dopóki teren województwa pomorskiego nie będzie rozszerzony, nie może wyszukiwać nowych terenów pracy, albowiem zdaje sobie sprawę z braku na te cele środków finansowych.

Na zakończenie, otwierając dzisiejszą konferencję, złożył p. wojewoda życzenia, aby praca zebranych wydała jak największe wyniki.

Następnie p. wojewoda powołał na przewodniczącego zebrania najstarszego wiekiem członka Sejmiku p. Szambelana Sikorskiego, który po objęciu przewodnictwa zarządził wybory marszałka i wicemarszałka Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Na 48 głosujących na marszałka otrzymał mecenas Julian Szychowski z Grudziądza (N. P. R. prawica) 47 głosów przy jednej kartce pustej, zaś na wice-marszałka na 50 głosujących otrzymał 29 głosów Szambelan Lucjan Prądzyński (B. B.), 19 głosów, poseł Stefan Dąbrowski (Piaś) — dwie kartki puste, wobec czego wice-marszałkiem obrany został szambelan Prądzyński.

Marszałek Szychowski, obejmując przewodnictwo, podziękował zebranym za zaufanie, a następnie poświęcił kilka serdecznych słów, wspominając o działalności wojewody pomorskiego s. p. Kazimierza Młodzianowskiego. Przemówienia tego zebrani wysłuchali stojąc.

Na pierwszym, odbywającym się w Toruniu posiedzeniu pomorskiego sejmiku wojewódzkiego, dokonano wyboru na opróżnione stanowisko wicestarosty krajowego, którym wybrano dotychczasowego sędziego Łąckiego. Na trzech kandydatów otrzymał on największą ilość głosów. Na wniosek wojewody pomorskiego Lamota sejmik uchwalił nadanie miasteczku Kowalewo prawa miasta i rządzić się ordynacją miejską.

Głosy naszych Czytelników w różnej sprawie!

DROGI NIEMOŻLIWE DO PRZEBCYCIA.

Proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie na łamach Jej poczytnego pisma co następuje:

Dwa dni temu wyjechałem z Grudziądza samochodem, by udać się przez Wąbrzeźno do Brodnicy, gdzie miałem do załatwienia pewien pilny interes. Z początku jazda była dobra, lecz skoro wjechaliśmy w obręb powiatu Wąbrzeskiego, jazda była niemożliwa. Zasypane śniegiem tamowały jazdę nie do zniesienia. Wyjechawszy z Wąbrzeźna w kierunku Brodnicy, kilkanaście kilometrów za Wąbrzeźno (tuż powiat Brodnicki) ogromne kupy śniegu nie zezwoliły na dojazd do Brodnicy, że musiałem wrócić przez Wąbrzeźno z powrotem do Grudziądza — gdzie musiałem samochód zostawić i pojechać koleją do Brodnicy. Bardzo się dziwię, że władze nie poczyniły odpowiednich starań, by umożliwić komunikację. Jestem przekonany, że o ile Szanowna Redakcja poruszy tę sprawę, to napewno miarodajne czynniki zarządzą by złu zaradzić.

Wszystkie inne pisma prosiłbym o przedruk niniejszej wiadomości.

Z poważaniem L. W. Grudziądz.

(Uwaga Redakcji). Zasypane śniegiem nie tylko na wyżej podanym szlaku uniemożliwiają wszelki ruch, lecz także w innych kierunkach drogi są tak zasypane, że nie można przejechać. Tak jak i Pan jesteśmy przekonani, że miarodajne władze złu zapobiegną.

Czy to możliwe?

Pod powyższym nagłówkiem nadesłał nam jeden z Czytelników artykuł, który bez zmian podajemy:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Dzieją się rzeczy niesłychane! Wszystko napozór jest w najlepszym porządku — ale obróćmy odwrotną stronę medalu. W bieżącym karnawale odbyło się kilkadziesiąt zabaw i balów, w Wąbrzeźnie. Rzecz to nie zdurna — boć przecie po pracy należy się godziwa rozrywka. I słusznie! Ktoby nie lubiał się bawić? — to chyba każdy. Otóż powiadamy

W. Szanownego Pana Redaktora, co zdołałem zaobserwować podczas bieżącego karnawala.

Niedawno temu urządziło tutejsze Towarzystwo niemieckie „Landbund” zabawę w sali p. Kaczyńskiego. Na zabawie, wśród Niemców, — zauważyłem (niestety) Polaków i to poważnych kupców wąbrzeskich. — POLACY KUPCY NA NIEMIECKIEJ ZABAWIE! Co to ma znaczyć? Czy to ma oznaczać pewną przychylność tych panów do naszego odwiecznego wroga — Niemca? Z jakiego to powodu? Jest to w ten sposób danie wyrazu sympatii (za co?) ku Niemcom, którzy chcą się w naszej drodze odkupionej Ojczyźnie rzucić jak w swoim „Waterlandzie”. Widocznie, ci panowie kupcy, którzy popierają Niemców jawnie, muszą też z tego coś z pewnością mieć, gdyż inaczej nie można tego wytłomaczyć. Faktycznie nie zrozumieliśmy sprawy! Cofnijmy się mmyślą wstecz — Czy kiedyś za czasów, kiedyś byli pod knutem niemieckim — poszedł Niemiec na polską zabawę? lub na 10-lecie odzyskania Niepodległości naszej Ojczyzny? Nie! Niemiec wywiesił chorągiew, by z nami podzielać radość z powodu odzyskania wolnej Ojczyzny? Nie! Zatarła się, wrodzona buta niemiecka nie pozwoliła im uczynić tego — i aby nie być świadkami naszej radości — powyżejdzali! Tak robią Niemcy — a najpoważniejsi kupcy wąbrzescy Polacy popierają ich — chodząc na ich zabawę!

Chcę się przekonać, jak w rzeczywistości wygląda patriotyzm tych panów, poszedłem na zabawę, urządzoną przez towarzystwo czyste polskie. Poszedłem na zabawę Towarzystwa Ludowego i zabawę Towarzystwa Gimn. „Sokol” — i cóż się okazało? Brak inteligencji brak tych właśnie panów kupców — lepiej (widocznie) popierać Niemców naszych wrogów, aniżeli własnych współbraci! Z pewnością ubliża im chodzenie na zabawę polską, a pochlebiam popieranie niemieckiej. „WSPÓŁRODACY — JAKO ZDRAJCY WŁASNEJ SPRAWY!” tak a nie inaczej można na tych panów powiedzieć! — WSTYD!

Bardzo dobrze Pan Redaktor zrobił, — że poruszył sprawę gazet niemieckich podawanych w polskiej fryzjerni. Takie firmy należy bezwzględnie wymieniać — podać do publicznej wiadomości, by Polacy (prawdziwi) stronili od takich „pijawek niemieckich które okazują się gorsze od samych Niemców. Na przyszłość, niech Pan Redaktor bezwzględnie wymienia nazwiska tych panów, gdyż takich ludzi popierać nie należy.

Dziękując panu Redaktorowi za umieszczenie powyższego artykułu, gdyż wiem, że Pan Redaktor napewno to uczyni, pozostaje Z prawdziwym poważaniem — Wiarus.

(Od Redakcji.) Ma Pan rację, że powinniśmy podawać do publicznej wiadomości nazwiska tych panów. W przyszłości bez względu na nazwiska te podamy bowiem należy takich panów bojkotować.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 6 lutego 1929 r.

Zarządom pod uwagę. Wszystkim zarządom towarzystw i organizacji oraz kinom w powiecie i w Wąbrzeźnie podajemy do wiadomości, że recenzje i wiadomości o zabawach itp. w wiadomościach potocznych umieszczamy tylko tym towarzystwom i organizacjom, które nadesłały zaproszenie oraz bezpłatny bilet wstępu. Podajemy to na podstawie uchwały Syndykatu Dziennikarzy której to uchwały ściśle przestrzegać musimy. Tym zarządom, które nie nadesłały bezpłatnego biletu oraz zaproszenia, odmawiamy zgóry wszelkiej pomocy w formie bezpłatnej reklamy w gazecie.

— Wieczorek urządzony staraniem Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej odbędzie się dziś wieczorem w sali p. J. Kaczyńskiego (Hotel Dwór Wąbrzeski). Na wieczorku będzie wiele niespodzianek. Po wieczorku skromna zabawa. Szanowne Obywatelstwo miasta Wąbrzeźna na powyższy wieczorek za prasa się.

— W sprawie tragicznej śmierci śp. Pawleckiej. W ostatnim numerze naszego pisma donosiliśmy o tragicznej śmierci śp. Marcyjanego Pawleckiej. Jak nam donoszą, śp. Pawlecka nie była chorą na umysł, lecz była 2 razy sparaliżowana. W dniu krytycznym córka śp. Pawleckiej była w mieście celem skutecznego zakupu i gdy wróciła, drzwi została zamknięte od strony wewnętrznej. Po bezowocnym pukaniu, tknięta ziemię przecuciem, poprosiła jednego z robotników o otwarcie drzwi przemocą, co też uczyniono. Śp. Marcejanne Pawlecką znaleziono bez życia w ubraniu zupełnie spalonym. Śmierć prawdopodobnie nastąpiła wskutek paraliżu serca, a że zmarła musiała coś z ogniem robić w chwili nastąpienia paraliżu ubranie na niej się spaliło.

— Miłośnicy sztuki teatralnej! W piątek wieczorem o godzinie 7,30 w małej salce p. Kaczyńskiego odbędzie się zebranie organizacyjne celem utworzenia towarzystwa, mającego za cel szerzenie żywego słowa. Miłośników sztuki teatralnej na powyższe zebranie zaprasza się.

Referaty organizacyjne wygłoszą: b. kierownik Teatrów Ludowych p. Bolesław Czajkowski, oraz red. Zb. Wachowiak.

— Nowe mundury policyjne. W Państwowych Zakładach umundurowania w Poznaniu i Krakowie rozpoczęto już wyrób umundurowania (kurtki, spodnie i czapki). Wydanie nowych mundurów przewidziane jest na kwiecień. Podobnie jak roku ubiegłego umundurowanie będzie w pełnej ilości.

— Myśliwiec. (Zabawa Wojaków.) Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządziło w niedzielę, dnia 10 lutego w sali p. Ostrowskiego w Myśliwcu wielkie przedstawienie pod tytułem „Krajowe wyroby”. Po przedstawieniu zabawa, podczas której wygłosił p. por. Gołąb odczyt. Początek o godzinie 6-tej wieczorem. O łaskawe przybycie na przedstawienie i zabawę uprasza Zarząd.

— Czystochleb (Konstytucyjne zebranie.) W niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 4-tej po południu w sali p. Marasińskiego odbędzie się konstytucyj-

ne zebranie w sprawie założenia Kółka Rolniczego. Na zebranie przybędzie prelegent z P. T. R. z Torunia. O liczny udział rolników w powyższym zebraniu uprasza Komitet Organizacyjny z W. W. Wiśniewski.

— Kulig i bal maskowy. Ochotnicza Straż Pożarna z Czystochlebia urządziła w sobotę, dnia 9 lutego br. „Kulig” oraz bal maskowy. Kulig o godzinie 14-tej wyruszy do Wąbrzeźna. Wieczorem w sali p. Marasińskiego odbędzie się bal maskowy. Wiele niespodzianek. Na powyższe zaprasza Zarząd.

Z POWIATU

— Kowalewo. (Posiedzenie Rady Miejskiej.) W sobotę dnia 26 bm. odbyło się na sali w ratuszu, pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Miejskiej, które zajął o godz. 17-tej przewodniczący p. Antoni Tomczak. Obecnych było 11 radnych, burmistrz p. Przybyszewski i członkowie Magistratu p. p. Kontowski i Nowiński. Na początku zdał p. przewodniczący sprawozdanie z czynności Rady Miejskiej za rok 1928. Rada Miejska odbyła w roku ubiegłym 17 posiedzeń załatwiając 212 spraw. Sprawy dotyczące ubogich przyszło pod obrady ogółem 20, z których 19 załatwiono przychylnie a jedną sprawę oddalono jako nie uzasadnioną.

Na posiedzeniu dnia 2 listopada 28 r. odczytał przewodniczący Rady Miejskiej, p. Antoni Tomczak pismo Prezesa Sądu Apelacyjnego z Torunia, który donosi, że Sąd Grodzki w Kowalewie będzie z dniem 1 stycznia 1929 r. otwarty. Ta wiadomość przyjął Rada Miejska z wielkim uznaniem, dziękując p. burmistrzowi Przybyszewskiemu za intensywnie zajęcie się sprawą sądową, która już od niemieckich czasów czekała na swe zrealizowanie, wreszcie powyższemu dekretem została załatwiona.

W ubiegłym roku uchwaliła Rada Miejska kilka statutów taryf i t. p.

1. Statut etatów stanowisk służbowych,
2. statut czyszczenia ulic,
3. statut o poborze samoistnego podatku od psów,
4. statut od rozrywek i zabaw publicznych,
5. statut Komunalnej Kasy Oszczędności,
6. statut o poborze podatku od zbytku mieszkaniowego,
7. uchwalono regulamin Rady Miejskiej,
8. regulamin Komitetu dla rozbudowy miasta
9. regulamin targów wielkich,
10. instrukcję kasową dla tut. Kasy Komunalnej,
11. taryfę opłat budowlanych i
12. taryfę przewozu osób.

Dalej podał przewodniczący p. Antoni Tomczak w sprawozdaniu, że w ubiegłym roku Rynek został przebrukowany, a przez plac Wały Jagiellończyka położono nowy bruk i urządzono targowisko. Plac Wolności na którym za czasów eks brum. Kuchlera pasaly się kozy i kury, przerobiono na śliczny skwer, dając tem samem obywatelstwu możliwość w wolnych chwilach korzystania z urządzeń tegoż. Na dawniejszym miejscu, gdzie stała tak zwana niemiecka grusza, pobudowano obelisk na cześć poległych bohaterom za wolność ojczyzny. Na samem urządzeniu skweru uzyskało miasto wiele na wyglądzie, podnosząc tem samem estetyczną wartość jego.

Obecnie czyni się starania, ażeby park wraz z dwórkami nabyć dla miasta.

Od dawniejszego czasu z utęsknieniem oczekiwany plac sportowy doczekał się swego zrealizowania. Z wdzięcznością wspomina nasza młodzież tych a szczególnie p. burmistrza, który najwięcej dołożył ręką około urządzenia tegoż. Boisko zostało tak urządzone, ażeby w zimowej porze podczas mrozów można na nim urządzić ślizgawkę co też obecnie się stało.

— Zadrzewienie miasta. W ubiegłym roku posadzono na Rynku, w ulicy Hallera i 21 Stycznia w miejscach świętych, nowe drzewa, dając tem samem miastu wygląd nowoczesny. W ulicy Wolności (za miastem) posadzono drzewa owocowe a w ulicy Kilińskiego młode drzewa użytkowe.

Po sprawozdaniu nastąpił wybór nowego prezydium Rady. Pod przewodnictwem najstarszego wiekiem radnego p. Maciejewskiego wybrano ponownie jednogłośnie jako przewodniczącego p. Antoniego Tomczaka, p. Szymona Muzalewskiego jako zastępcę przewodniczącego, jako sekr. p. Melerskiego, protokolantem wybrano sekr. miasta p. Adamczaka a zast. protokolanta p. Zarembskiego.

— Nowawieś Królewska, pow. wąbrzeski. (Z życia społecznego.) Chociaż nasza wioska jest wsią bardzo uspołecznioną, bo posiada 5 towarzystw pracujących na niwie społecznej, to jednak brak nam towarzystwa które by skupiło liczną młodzież żeńską. Przeważna jej część należała ongiś do Tow. Śpiewu „Harmonji”, które od niejkiegós czasu coś niedomaga. Możeby im założyć Stow. Polsko - Katolickiej Młodzieży Żeńskiej? któreby skupiło wszystką młodzież żeńską i dało im podstawy pod przyszłe życie i uświadomiło je o obowiązkach Polki.

Mamy przecież dwie nowe nauczycielki, które swe wolne chwile mogłyby poświęcić dla tak szczytnej pracy. Napewno zgodzą się, wszak w ich ich święty obowiązek, „Oświata pozaszkolna”. Możeby tą sprawą zajął się ruchliwy Związek w Wąbrzeźnie?

Z NASZEJ DZIELNICY

— **Brodnica.** (Napad na policjanta.) Dnia 24 ub. m. dwóch nieznanymi osobnikami napadło i postrzeliło posterunkowego p. Gulszyńskiego z posterunku Brodnica, gdy wracał do domu szosą Brodnica — Karbowo. Jak się okazało otrzymał on postrzał w usta. Zarządzony natychmiastowy pościg przyczynił się do ujęcia sprawców, którymi są Jan Kiniecki i Jurkiewicz Alfons, obaj z Chełm ży. Odstawiono ich do więzienia.

— **Stargard.** (Bohaterki kolejarz.) W składzie aptecznym wybuchł groźny pożar, który przy brałby okropne rozmiary, gdyby nie bohaterki czyn przechodnia. Kolejarz Rozczyński, dowiedziawszy się, że w płonącej lokalu znajdują się materiały wybuchowe, wbiegł do wewnątrz i wy niósł wszystkie materiały, które mogły grozić eks plozją.

— **Nowemiasto.** (Niesłychane.) Z Kuligów do noszą, że ktoś zapytał się szkolnego dziewczę cia o drogę, usłyszał odpowiedź niemiecką: „Ich verstehe nicht polnisch”. — Ciekawe to wcale — w 9-tym roku rządów polskich.

— **Wilczyń.** (Śmierć w płonącej stodole.) Syn kolonisty Jeszkego w stodole rzucił niezgaszoną zapalniczkę na słomę. W jednej chwili słoma zajęła się i cała stodoła stanęła w płomieniach. Jeszke począł własnym ciałem tłumić ogień. Na skutek dy mu stracił przytomność. Stodoła wraz z Jeszkiem spłonęła doszczętnie.

CO GRAJĄ W KINACH?

— Dla szczęścia dziecka. Potężny film pod powyższym tytułem wyświetla kino „Słońce” w dniach 7 i 8 lutego o godzinie 8-mej wieczorem. Porywające potęgą uczucia dzieje miłości matki

Kino Hotel Dwór Wąbrzeski. Jutro w czwartek, potężny film „W kraju bezprawia”. Każdy miłośnik kina widzieć winien ten film! (Patrz ogłoszenie.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. K. Poruszoną przez Pana sprawą zostanie załatwiona. W każdym razie nie może Pan opuszczać rąk. Pracować dalej! Nie ustawać.

Scheherazada. Czy pismo „Farys” wydawane przez umysłowo chorych w szpitalu Jana Bożego w Warszawie — jeszcze wychodzi, nie wiemy. Mamy jednakże kilka utworów obłąkanych, które umieścimy w przyszłych numerach „N. Przyjaciela”.

„Autorowi wiersza „Noc natchnienia”. Jeżeli wiersz Pański rzeczywiście napisany w wielkim natchnieniu to niech sobie Pan da spokój ze swoimi „nocnymi natchnieniami”. Wiersz w koszu.

P. Leonowi K. Jeżeli skazany został Pan administracyjnie na grzywnę za nieoświetlenie klatki schodowej, to radzimy Panu tę niewielką sumkę zapłacić. Może się pan odwołać do Sądu, lecz tego nie radzimy, gdyż Sąd sprawy to o ile nam wiadomo, dość surowo karze.

Zofii L. W sprawie, w której pani nam opisuje nie możemy poradzić Redakcja przecież nie jest biurem kojarzenia małżeństw.

Panu L. W. Ze względu na aktualność tematu, artykułu Pańskiego zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

RUCH TOWARZYSTW

Roczne Walne Zebranie Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej odbędzie się w niedzielę dnia 10 lutego 1929 r. o godz. 12-tej w poł. w restauracji p. Grzywacza w Brodnicy z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie i wybór biura. 2. Odczytanie protokółów. 3. Sprawozdanie sekretarza skarbnika, komisji rewizyjnej i pokwitowanie zarządowi. 4. Wybór nowego Zarządu. 5. Referat członka z Centrali Bydgoszcz. 6. Wolne wnioski. 7. Zakonczenie. Zarząd uroczasz się o godz. 9-tej przed poł. na krótkie posiedzenie. Przybycie wszystkich członków jest konieczne, a w szczególności mężowie zaufania z ekspozytury pow. wąbrzeskiego.

— **Legja Inwalidów Wojsk Polskich Kompanja Wąbrzeźno** zwołuje w niedzielę dnia 10 lutego 20 r. o godz. 15 w lokalu pana Elzanowskiego ul. Kolejowa 6 nadzwyczajne Walne Zebranie. Z powodu bardzo ważnych spraw zaprasza się wszystkich członków. Na zebraniu przemawiać będzie pozamiejscowy prelegent Zarząd.

— **Beczność inwalidzi i wdowy wojenne!** Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 10 lutego br. o godz. 1,30 w lokalu p. Malskiego na które ze względu na bardzo ważne sprawy o bezwzględne przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd. Tow. Koła Zw. Inw. Woj. Rz. P. w Wąbrzeźnie.

— **Walne zebranie Katolickiej Młodzieży Męskiej** odbędzie się w niedzielę 10 lutego o godzinie 1,30 w wikaryjce. Na porządku obrad wybór nowego zarządu oraz na zakończenie fotografja. Zarząd.

NOTOWANIA MŁYNA PAROWEGO W WĄBRZEŹNIE.

w dniu 30. I. 1929 r. za 100 kilo.

Manna pszenna (kaszka)	zł 72,—
Mąka pszenna Luksusowa	62,—
Mąka pszenna Extra	61,—
Mąka pszenna 0000	56,—
Mąka pszenna 000	45,—
Mąka pszenna Pastewna	30,—
Ospa pszenna	27,—
Ospa żytnia	—
Mąka żytnia I.	—
Mąka żytnia II.	—

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ. Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 15. I. 1929 r.
Płacono za 100 kg. żywej wagi:
Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeżnej	—
b) pełnomięś. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeżnej do lat 7.	150—160
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	136—146
d) miernie odżywione krowy i jałówki	118—136
e) lichy odżywione krowy i jałówki	90—100

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	174—180
b) średnio tuczne cielęta i najprzed. ssaki	156—164
c) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	150—154
d) liche ssaki	130—144

Owce

Opasy chlewne:	—
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	144—155
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odzyw. młode owce	130—140
c) miernie odżywione skopy i owce	—

Świnie

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	202—206
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	196—200
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	190—194
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	180—186
f) maciory i późne kastraty	15—190

Drukami i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

KUPIEC NIE BĘDZIE MOĞŁ CI DAĆ PRACY I ZAROBKU, SKORO ZAROBIONY TUTAJ PIENIĄDZ WYWOZISZ NA ZAKUPY DO INNEGO MIASTA.

Podziękowanie.

Wielbnemu Duchowieństwu, Towarzystwu Żywego Różańca Matek oraz wszystkim krewnym i znajomym, którzy brali udział w pogrzebie s. p.

Marcyanny Pawelskiej

składa serdecznie

Bóg zapłać

Mąż z dziećmi.

Leśnictwo Nielub

pow. Wąbrzeźno

Sprzedż drzewa użytkowego i opałowego.

W środę, dnia 13 bm. o godz. 10-tej przed poł. w oberży w Czystochlebiu sprzedawane będzie drzewo użytkowe, dębowe, sosnowe, brzoźowe, siewkowe i klonowe, drugi dębowe (2 mtr. długości), drzewo opałowe, szapy, karczce i chrost. Sprzedż drzewa użytkowego nie rozpocznie się przed godz. 2 po poł.

Leśniczy.

Przetarg przymusowy

Dnia 9. II. 1929 r. o godz. 11 przed południem sprzedawac będe w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajemu za gotówkę u p. Antoniego Krydzińskiego w Niedźwiedziu i wirówkę, f skrzypce i i wieprza Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrz.

Zarząd Powiat. Kasy Chorych w Wąbrzeźnie

ogłasza niniej. konkurs na stanowisko ksiązkowego Kasy Chorych

Kandydaci zdolni do prowadzenia księgowości systemu włosko-amerykańskiego w Kasach Chorych, zechcą zgłoszenia wraz z szczegółowym życiorysem i odpisami świadectw, nadsyłać do dnia 11. II. 1929 r. pod adresem: tut. Kasy Chorych. Do stanowiska przywiązane są pobory X stopnia służbowego w/g. pragmatyki dla urzędników państw.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Wąbrzeźnie

Kilka centnarów makulatury

sprzeda korzystnie przy odbiorze większych ilości „GŁOS WĄBRZEŃSKI”

Zgubiono tymcz. zaświadczenie wojskowe rocz. 1903 Znalazcę uprasza się o oddanie. **Józef Przystaś** Buczek

Skradziono portfel wraz z fotografja rodziny 70 złotych i weksel na 500 złotych podpisany przeze mnie i 2 żyrantów (Perzyński i Horst) i inne papiery wartościowe. Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem w administracji „Głosu Wąbrzeskiego”.

ZGUBIŁEM książkę wojskową którą **unieważniam** **A. Tomkowski** Pływaczewo

PRACZKA

od zaraz potrzebna Hotel Dwór Wąbrzeski

Potrzebny **FORNAL z szarwarkami i PASTERZ** do bydła z dojem również z szarwarkami **Wojciechowski** Srebrniki, poczta Kowalewo

Potrzebny portjer-kontroler Kino „SŁOŃCE” Wąbrzeźno

Stemple kauczukowe i metalowe każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach poleca **Głos Wąbrzeski** Wąbrzeźno

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

KINO-TEATR

Hotel Dwór Wąbrzeski

Objaśnienie:

Celem uniknięcia małego nieporozumienia przy kasie biletowej, Szan. Publ. należy przyznać naszą winę, gdyż w ulotkach drukowanych nie jest dość jasno tłumaczone.

Wskutek czego prostuję załegłe i podaję niniejszem do wiadomości, że z dniem 4. 2. br. aż do odwołania daję możność Szan. Publ. korzystania na miesięczną kartę zniżki biletowej. Karty zniżki biletowej są na osiem osób lub pojedynczo na 8-razowy wstęp. Karta na lożę kosztuje 8 zł rezerw. 5,60 l. miejsce 4,00

W czwartek, 7 lutego o godz. 8 w Sensacja!

w Kraju Bezprawia

W rolach głównych: bożyszcze młodzieży „**JACK HOXIE**” który dokazuje cudów odwagi. **NADPROGRAM** Przedstawienie dla dzieci o godz. 4 po poł.

KINO SŁOŃCE

Hotel pod „Białym Orłem”

Dziś w środę, dn. 6 br. W czwartek, dnia 7-go i piątek, dnia 8 lutego o g. 8-ej Po raz ostatni! Premjera!

A kochanek „Dla szczęścia dziecka” miał sto

Przyna rozmarzahu akcja rozwija się na tle romantyki życia cyrkowego wśród przygód i niebezpieczeństw. Belle Bennett rozgłośna tragiczka kreuje rolę matki. Filip de Lacey zwany cudownie dzieckiem Hollywoodu wystąpi w roli 5 letni. synka. Wiktor Mc. Laglen w nieporównanej roli cyrkowca. Reżyser John Ford.

Każda matka, każdy ojciec i dziecko powinni film powyższy zobaczyć! Następny program **Blaski i nędze życia Kurtyzany**